

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 20 lutego 2019 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi oddalił powództwo T. P. i P. P. skierowane przeciwko Towarzystwu (...) w W. o zapłatę kwoty 3.637,40 złotych i zasądził od powodów solidarnie na rzecz pozwanego kwotę 1.674,76 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Na mocy umowy sprzedaży z dnia 24 sierpnia 2015 r. D. G. nabył od S. K. pojazd marki A. (...) o numerze rejestracyjnym (...) za kwotę 17 800 zł.

W chwili sprzedaży pojazdu był on w pełni sprawny, w trakcie jego użytkowania przez S. K. nie uczestniczył w kolizji drogowej. Została dokonana naprawa skrzyni biegów oraz inne, związane z eksploatacją, tak jak wymiana filtrów, oleju.

W dniu 8 marca 2016 r. w Ł. doszło do kolizji drogowej, w której pojazd marki A. (...) nr rej. (...) uległ uszkodzeniu. Sprawca zdarzenia – kierujący pojazdem marki M. o numerze rejestracyjnym (...) posiadał obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej w (...) Towarzystwie (...) w W., potwierdzone polisą nr (...).

D. G. zgłosił szkodę (...) Towarzystwu (...) w W., która zarejestrowana została pod numerem 939/16/33/40.

W toku postępowania likwidacyjnego wysokość szkody ustalono na kwotę 4647,65 zł. Kwota ta została wypłacona przez pozwanego D. G..

W dacie powstania szkody samochód marki A. (...) był eksploatowany od 10 lat (rok produkcji 2006).

W dniu 8 marca 2016 r. została zawarta między B. P., prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą (...) a D. G. umowa przelewu wierzytelności przysługującej wobec (...) Towarzystwa (...) z siedzibą w W. z tytułu kosztów najmu pojazdu zastępczego w związku z wypadkiem komunikacyjnym z 8 marca 2016 r.

Z tytułu najmu pojazdu zastępczego została wystawiona przez B. P., prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...), faktura VAT numer (...) na kwotę 5750 zł.

Z tytułu szkody w postaci kosztów najmu pojazdu zastępczego na rzecz B. P., prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...), zostało przyznane przez Towarzystwo (...) z siedzibą w W. odszkodowanie w wysokości 5750 zł.

Zgodnie z kosztorysem naprawy numer 3/19/ŚPI/16, sporządzonym w dniu 24 marca 2016 r. przez mgr inż. T. Ś. na zlecenie powodów, koszt naprawy pojazdu marki A. (...) nr rej. (...), uszkodzonego na skutek zdarzenia z dnia 8 marca 2016 r. został oszacowany na kwotę 8085,05 zł.

Z tytułu oceny technicznej nr 3/19/ŚPI/16 została wystawiona w dniu 24 marca 2016 r. przez Biuro (...) T. Ś. faktura VAT numer (...) na kwotę 200 zł. Jako nabywca wskazana została (...) s.c. T. P., P. P..

W dniu 1 kwietnia 2016 r. zawarta została umowa przelewu wierzytelności, na mocy której D. G. zbył na rzecz T. P. i P. P., wspólników spółki cywilnej (...) s.c. (...), P. P., wierzytelność pieniężną przysługującą mu w związku z likwidacją szkody nr 939/16/33/40 z dnia 8 marca 2016 r. w pojeździe marki A. (...) o numerze rejestracyjnym (...) wraz ze wszystkimi prawami związanymi z tą wierzytelnością. Zgodnie z umową, przelew nie obejmuje otrzymanych do dnia jej zawarcia świadczeń związanych z zaistniałą szkodą.

D. G. złożył w dniu 1 kwietnia 2016 r. oświadczenie, potwierdzając że za uszkodzenie pojazdu marki A. (...) o numerze rejestracyjnym (...) odpowiedzialną firmą jest (...); wyżej wymienione uszkodzenie wynika ze zdarzenia, o którym mowa w zgłoszonej szkodzie nr 939/16/33/40, która została zgłoszona do ubezpieczyciela; w związku z uszkodzeniem

pojazdu otrzymał odszkodowanie w wysokości 4647,65 zł; wyżej wymienione odszkodowanie nie było wystarczające do przywrócenia stanu pojazdu sprzed zdarzenia; wyżej wymieniona szkoda została zakwalifikowana przez firmę ubezpieczeniową jako szkoda częściowa; nie miał możliwości odliczenia podatku VAT od naprawy uszkodzonego pojazdu; nie zgłosił żadnych roszczeń w związku z wyżej wymienioną szkodą innej firmie i nie zawarł żadnej ugody; nie udokumentował naprawy uszkodzonego pojazdu żadnymi fakturami; pojazd jest wolny od zastawów, zabezpieczeń i nie jest przedmiotem postępowania sądowego.

(...) Towarzystwo (...) w W. zostało zawiadomione przez powodów o przelewie wierzytelności.

Po zawarciu umowy przelewu wierzytelności z dnia 1 kwietnia 2016 r., D. G. zlecił naprawę pojazdu A. (...) nr rej. (...) zakładowi naprawczemu w Ł.. Części zamienne do jego naprawy częściowo zamawiał zakład naprawczy, częściowo sam poszkodowany. D. G. kupował części w sklepach i przez internet. Kupował części oryginalne, niektóre nowe, niektóre używane. Ogółem koszty naprawy samochodu wyniosły około 4.500 złotych. Odszkodowanie wypłacone przez (...) Towarzystwo (...) z siedzibą w W. na rzecz D. G. było wystarczające do pokrycia ww kosztów. Samochód na skutek naprawy został przywrócony do stanu sprzed szkody.

D. G. sprzedał powyższy samochód po upływie około 6 miesięcy od dnia, w którym miała miejsce kolizja (tj. od dnia 8 marca 2016 r.) za kwotę około 17.000 – 18.000 zł.

Koszty naprawy samochodu marki A. (...) po szkodzie z dnia 8 marca 2016 roku, wykonanej przy użyciu wyłącznie nowych części oryginalnych (z logo producenta) wyniosłyby 8.192,14 złotych, przy uwzględnieniu stawki za roboczogodzinę w wysokości 100 złotych. Wykonanie naprawy samochodu przy użyciu części nowych oryginalnych i alternatywnych o jakości Q obniżyłoby koszty naprawy do 6.605,89 złotych. Gdyby zaś pojazd został naprawiony z wykorzystaniem części o jakości P, PJ, PC, to koszt naprawy wyniósłby 3.569,67 złotych, przy czym obecnie nie jest możliwe sprawdzenie, czy w 2016 roku tego rodzaju części były dostępne na rynku. Użycie tzw. zamienników nie przywróciłoby pojazdu do stanu sprzed szkody.

Ze względów bezpieczeństwa zalecane jest używanie do naprawy uszkodzonego samochodu części nowych. Jednak jeżeli w używanym samochodzie zostały wykorzystane do naprawy części zamienne używane, to mogą one spełniać swoją funkcję, tzn. przywrócą samochód do stanu sprzed szkody.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Rejonowy wskazał, że oddalił wniosek powodów o dopuszczenie dowodu z dokumentów prywatnych, szczegółowo wymienionych w piśmie przygotowawczym złożonym 27.09.2018 r. na okoliczność stwierdzenia, że przeprowadzenie naprawy z użyciem części nieoryginalnych o jakości Q nie gwarantuje przywrócenia walorów użytkowych uszkodzonego samochodu do stanu sprzed szkody.

Zgodnie z art. 227 k.p.c., przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Jeżeli zaś w sprawie wymagane są wiadomości specjalne, sąd zasięga opinii biegłych (art. 278 § 1 k.p.c.).

Złożone przez powodów dokumenty to opinie biegłych sądowych, sporządzone na potrzeby innych postępowań sądowych. Nie dotyczą one samochodu uszkodzonego wskutek zdarzenia z 8.03.2016 r. ani innych okoliczności faktycznych niniejszej sprawy. W niniejszej sprawie nie mogą też zastępować dowodu z opinii biegłego. Zatem przeprowadzenie wnioskowanego dowodu nie spełniałoby wymagań z art. 227 k.p.c. i byłoby zbędne. Dokumenty wskazywane przez powodów w niniejszej sprawie mogą być potraktowane jedynie jako uzasadnienie dla ich stanowiska w sprawie.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy wskazał, że powództwo jako niezasadne podlegało oddaleniu.

W niniejszej sprawie powodowie twierdzili, iż przysługuje im wobec pozwanego roszczenie o zapłatę kwoty 3637,40 złotych tytułem odszkodowania z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 24 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty z uwagi na zawarcie z D. G. (poszkodowanym w kolizji drogowej mającej miejsce w dniu 8 marca 2018 r.) umowy przelewu wierzytelności.

Pozwany nie kwestionował swojej odpowiedzialności za szkodę majątkową, polegającą na uszkodzeniu samochodu marki A. (...) nr rej. (...) na skutek zdarzenia drogowego z 8 marca 2016 r. Spór między stronami koncentrował się na wysokości szkody i ustaleniu wysokości uzasadnionego kosztu naprawy tego pojazdu po zdarzeniu z 8.03.2016 r., pozwalającego na doprowadzeniu go do stanu sprzed szkody.

Powodowie przedłożyli do akt sprawy umowę przelewu wierzytelności z dnia 1 kwietnia 2016 r. wraz z oświadczeniem D. G. datowanym na dzień zawarcia umowy. Z dokumentów tych wynika, że powodowie nabyli od D. G. wierzytelność przysługującą poszkodowanemu w stosunku do ubezpieczyciela sprawcy ponad już wypłaconą kwotę 4.647,65 złotych.

Umowa przelewu wierzytelności, zawarta na podstawie art. 509 k.c., nie rodzi nowego zobowiązania pomiędzy cesjonariuszem a dłużnikiem. Na nabywcę wierzytelność przechodzi w takim kształcie, w jakim przysługiwała ona zbywcy. Cedent nie może skutecznie przenieść na cesjonariusza wierzytelności, która mu nie przysługuje. Nieistnienie wierzytelności czyni umowę przelewu nieskuteczną. Samo zawarcie umowy przelewu nie stanowi dowodu istnienia wierzytelności będącej jej przedmiotem, a cedent jest odpowiedzialny względem cesjonariusza przede wszystkim za istnienie wierzytelności (art. 516 k.c.).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy, wskazać należy, że powództwo mogło być uwzględnione tylko po udowodnieniu przez powodów, że wypłata przez pozwanego na rzecz poszkodowanego kwoty 4.647,65 złotych nie doprowadziła do naprawienia szkody w całości.

Art. 361 § 1 k.c. stanowi, iż zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Zgodnie z § 2, w powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. W doktrynie, jak i w orzecznictwie przeważa pogląd, zgodnie z którym szkodą w rozumieniu powyższego przepisu jest różnica między stanem majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem tego majątku, jaki istniałby, gdyby nie wystąpiło to zdarzenie. Obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody. Poszkodowany ma bowiem prawo żądać odszkodowania w takiej wysokości, aby obiektywnie zostało zapewnione w pełnym zakresie przywrócenie pojazdu do stanu poprzedniego.

W orzecznictwie ugruntowane jest stanowisko, według którego w wypadku częściowego uszkodzenia samochodu, odszkodowanie powinno stanowić równowartość kosztów przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu pierwotnego, przy czym naprawa samochodu i rzeczywiste poniesienie kosztów z tego tytułu nie jest warunkiem koniecznym dla dochodzenia odszkodowania.

Przy odszkodowaniu wypłacanym w związku z obowiązkowym ubezpieczeniem komunikacyjnym odpowiedzialności cywilnej ma zastosowanie zasada pełnego odszkodowania wyrażona w art. 361 § 2 k.c., a ubezpieczyciel z tytułu odpowiedzialności gwarancyjnej wypłaca poszkodowanemu świadczenie pieniężne w granicach odpowiedzialności sprawczej posiadacza lub kierowcy pojazdu mechanicznego (art. 822 § 1 k.c.). Suma pieniężna wypłacona przez zakład ubezpieczeń nie może być jednak wyższa od poniesionej szkody (art. 824¹ § 1 k.c.).

W realiach rozpoznawanej sprawy Sąd Rejonowy dysponował dwoma dowodami, istotnymi z punktu widzenia oceny, czy wypłata poszkodowanemu kwoty 4.647,65 złotych pozwoliła mu na doprowadzenie uszkodzonego samochodu do jego stanu sprzed szkody. Są to mianowicie: dowód z opinii biegłego oraz zeznania świadka – poszkodowanego D. G.. Z obliczeń biegłego wynika, że przeciętne koszty naprawy A. (...) powinny wynieść, w zależności od rodzaju użytych części zamiennych (oryginalne z logo producenta lub alternatywne o jakości Q) od 8.192,14 złotych do 6.605,89 złotych. Przyjmując wnioski biegłego za trafne, wykluczyć należy możliwość użycia do naprawy ww. samochodu tzw. zamienników o jakości P, PJ lub PC; zarówno z uwagi na brak danych co do ich faktycznej dostępności, jak i ze względu na to, że taka naprawa nie przywróciłaby samochodu do stanu sprzed szkody. Jednak z zeznań poszkodowanego wynika, że dokonał on naprawy samochodu, a jej koszt zamknął się w kwocie około 4.500 złotych i nie przekroczył kwoty wypłaconej mu przez pozwanego. Różnica w kosztach naprawy wskazywanych przez świadka i biegłego wynika

z faktu, że świadek użył do naprawy części używanych. Z zeznań D. G. wynika, że godził się na użycie części używanych, ale zależało mu na tym, by były to oryginalne części, a nie zamienniki.

W ocenie Sądu Rejonowego zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwala na wniosek, że wypłata poszkodowanemu kwoty 4.647,65 złotych pozwoliła mu na doprowadzenie uszkodzonego samochodu do jego stanu sprzed szkody. Wynika to jednoznacznie z zeznań świadka – poszkodowanego. Poszkodowany jednoznacznie i kategorycznie zeznał, że naprawa pozwoliła na doprowadzenie samochodu do stanu sprzed szkody. Nie ma w sprawie dowodów, w oparciu o które zeznania świadka można byłoby podważyć, uznać za niewiarygodne. Biegły, który sporządzał kalkulację kosztów nie widział samochodu, ani przed, ani po jego naprawie. Nie mógł więc i nie ocenił, czy naprawa została wykonana prawidłowo. Natomiast składając opinię uzupełniającą bezpośrednio po przesłuchaniu świadka, wskazał, że ze względu na okres eksploatacji samochodu, użycie do naprawy części używanych mogło pozwolić na przywrócenie samochodu do stanu sprzed szkody. W istocie więc pomiędzy zeznaniami świadka a opinią biegłego nie ma sprzeczności.

Z opinii biegłego wynika, że ze względów bezpieczeństwa wskazane jest używanie do naprawy części nowych. Jednak naprawa z użyciem części używanych jest dopuszczalna, obowiązujące przepisy tego nie zabraniają. Również w orzecznictwie dopuszcza się naprawienie szkody z użyciem części używanych.

Wracając jeszcze do zeznań świadka: skoro sam poszkodowany stwierdził, że wykonana naprawa doprowadziła samochód do stanu sprzed szkody, to wobec braku dowodów przeciwnych, nie ma podstaw do kwestionowania tego. Dodatkowym argumentem jest fakt, że po naprawie świadek sprzedał samochód za cenę zbliżoną do ceny nabycia. Powszechnie wiadomo, że samochody używane, w miarę ich eksploatacji, tracą na wartości. Skoro świadek sprzedał samochód – jak to określił za około 17.000 – 18.000 złotych, to oznacza, że ta cena była w tych samych granicach co cena, za którą go kupił w 2015 roku (17.800 zł). Skoro wartość rynkowa pojazdu nie uległa zmniejszeniu, nie ma podstaw do stwierdzenia, aby szkoda nie została przez poszkodowanego odpowiednio naprawiona oraz, aby pojazd nie został przywrócony do stanu poprzedniego. Powodowie nie złożyli natomiast żadnych wniosków dowodowych zmierzających do ustalenia, aby mogło być inaczej, np. aby pojazd został naprawiony przy użyciu części nieodpowiedniej jakości, aby naprawa została wykonana w niedostatecznym zakresie. Nie podważali twierdzeń świadka D. G. w zakresie ceny sprzedaży pojazdu. W sytuacji bowiem, gdy poszkodowany przyznał, że naprawa została już wykonana i wskazał na poniesione z tego tytułu koszty, powodowie mogliby domagać się kwoty wyższej gdyby wykazali, że przeprowadzana naprawa wprawdzie usprawniła samochód po szkodzie, ale nie doprowadziła go do takiego stanu technicznego, jaki istniał przed kolizją. Zgromadzone w sprawie dowody nie pozwalały jednakże na poczynienie takiego ustalenia.

Powyzsze skłania do wniosku, że nie nastąpił ubytek w majątku poszkodowanego, a wypłacone mu odszkodowanie pozwoliło na wyrównanie szkody. Skoro wypłacone odszkodowanie było wystarczające i pojazd został doprowadzony do stanu poprzedniego, a następnie sprzedany za cenę nieodbiegającą od jego wartości sprzed szkody, poszkodowanemu nie przysługiwało roszczenie w wyższej wysokości. Tym samym, przysługująca cesjonariuszom wierzytelności z tytułu szkody zaistniałej w pojeździe także nie może być wyższa. Zasądzenie odszkodowania w wysokości przekraczającej rzeczywiście poniesione koszty naprawy prowadziłoby do bezpodstawnego wzbogacenia powodów, skoro już wypłacone odszkodowanie pozwoliło na uzyskanie takiego efektu, jakby szkoda nie nastąpiła.

Z uwagi na powyższe okoliczności, powództwo podlegało oddaleniu jako niezasadne.

Podstawę solidarnego zasądzenia kosztów procesu od powodów, jako strony przegrywającej na rzecz pozwanego stanowił art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 105 § 2 k.p.c..

Powyzszy wyrok zaskarżyli w całości powodowie.

Zarzucili wyrokowi:

1) naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 278 k.p.c. w związku z art. 286 k.p.c. i w związku z art. 258 k.p.c., poprzez wybiórcze a nie wszechstronne rozważenie dowodu z zeznań świadka D. G. oraz opinii biegłego Z. G., a w konsekwencji błędne uznanie, że kwota 4.647,65 złotych wypłacona poszkodowanemu przez pozwanego pozwoliła na doprowadzenie pojazdu marki A. (...) o nr rej. (...) uszkodzonego w wyniku zdarzenia z dnia 8 marca 2016 roku do stanu sprzed szkody, a także błędne uznanie, że pojazd mógł zostać przywrócony do stanu sprzed szkody poprzez naprawę w oparciu o części zamienne i używane;

2) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 361 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 822 k.c. w związku z art. 436 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie w stosunku do kosztów naprawy pojazdu i w konsekwencji błędne uznanie, że naprawa pojazdu marki A. (...) o nr rej. (...) uszkodzonego w wyniku zdarzenia z dnia 8 marca 2016 roku dokonana w oparciu o części zarówno zamienne jak i oryginalne używane doprowadziła do pełnego naprawienia szkody powstałej po stronie poszkodowanego.

Przy tak sformułowanych zarzutach skarżący wnieśli o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kwoty 3.637,40 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 24 kwietnia 2016 roku do dnia zapłaty;

2) zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów zwrotu kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna i jako taka podlega oddaleniu.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że art. 378 § 1 k.p.c. nakłada na sąd odwoławczy obowiązek ponownego rozpoznania sprawy w granicach apelacji, co oznacza nakaz wzięcia pod uwagę wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Granice apelacji wyznaczają ramy, w których sąd odwoławczy powinien rozpoznać sprawę na skutek jej wniesienia, określają je sformułowane w apelacji zarzuty i wnioski, które implikują zakres zaskarżenia, a w konsekwencji kognicję sądu apelacyjnego (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2015 r., V CSK 677/14, nie publik.). Jednocześnie w świetle uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r. sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55).

Najpierw zatem należy rozpoznać zarzuty naruszenia prawa procesowego, gdyż jedynie w przypadku uznania, że postępowanie dowodowe nie było dotknięte wadami, można przyjąć, że prawidłowo został ustalony stan faktyczny w sprawie. Ponieważ zaś prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną ustaleń, o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002 r. IV CKN 1532/00. Lex nr 78323). Prawidłowe zastosowanie prawa materialnego może mieć z kolei miejsce jedynie do niewadliwie poczynionych ustaleń faktycznych.

W ocenie Sądu odwoławczego zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, a dokonane przez Sąd niższej instancji ustalenia Sąd odwoławczy w pełni podziela i przyjmuje za własne.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu wadliwego ustalenia stanu faktycznego sprawy przypomnieć należy, że w myśl art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych, i ostateczne ustalenie stanu

faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wniosku i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

W kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, że wbrew twierdzeniom skarżących, w rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy i w szczególności nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przeprowadzona przez tenże Sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś wszelkie podniesione w tym zakresie zarzuty stanowią w istocie jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi i nieobarczonymi jakimkolwiek błędem ustaleniami Sądu I instancji.

Przede wszystkim, inaczej niż twierdzi skarżący, Sąd meriti prawidłowo ustalił, że wypłacona D. G. przez stronę pozwaną na etapie postępowania likwidacyjnego tytułem odszkodowania kwota 4.647,65 zł pozwoliła na całkowite pokrycie kosztów naprawy uszkodzeń samochodu będących skutkiem kolizji drogowej z dnia 8 marca 2016 r. – co jednoznacznie wynika z treści uznanych za w pełni wiarygodne zeznań tego świadka, który twierdził, że wypłacona mu przez ubezpieczyciela suma wystarczyła na wymianę wszystkich uszkodzonych jego elementów. Według tych zeznań po naprawie samochód został doprowadzony do stanu sprzed zdarzenia. D. G. użytkował przedmiotowy pojazd jeszcze ok. pół roku od wypadku, po czym sprzedał go za kwotę ok. 17.000 - 18.000 zł.

W przekonaniu Sądu II instancji na aprobatę zasługują również wnioski jurydyczne wyprowadzone przez Sąd meriti ze zgromadzonego materiału procesowego, w szczególności w zakresie stosowania do ustalonych w sprawie faktów przepisów prawa cywilnego regulujących kwestię odszkodowania.

Sąd odwoławczy nie dopatrył się w tym zakresie jakiegokolwiek naruszenia prawa materialnego, w szczególności normy art. 361 § 2 k.c. statuującej zasadę pełnego odszkodowania. Zgodzić się należy, że nie jest warunkiem powstania roszczenia odszkodowawczego wobec ubezpieczyciela, z którym sprawca wypadku zawarł umowę ubezpieczenia cywilnego, to, czy poszkodowany rzeczywiście dokona naprawy i wyłoży ze swego majątku odpowiednią na ten cel kwotę. Świadczenie należne od ubezpieczyciela z tytułu umowy ubezpieczenia OC ma wyrównać uszczerbek majątkowy powstały już w wyniku wystąpienia zdarzenia wyrządzającego szkodę osobie trzeciej, który istnieje już od chwili wyrządzenia jej szkody i dla jego powstania nie ma zatem znaczenia okoliczność, czy uprawniony z tej umowy faktycznie naprawił już szkodę, a nawet czy zamierza to uczynić (jak trafnie podkreślono w zacytowanym przez autora apelacji wyroku SN z dnia 27 czerwca 1988 r., I CR 151/88, (...) Nr 10-12 z 1989 r., s. 310). Choć z tych trafnych tez wynika, że powstania roszczenia odszkodowawczego nie można uzależniać od faktu dokonania naprawy, to nie oznacza to jednak, że rzeczywiste jej dokonanie nie wywrze żadnego wpływu na byt i kształt tego roszczenia. Przepis szczególnie, jakim jest art. 822 § 1 k.c., modyfikuje wynikającą z art. 363 § 1 k.c. ogólną zasadę co do sposobu naprawienia szkody, jednak modyfikacja ta nie polega na prostym wyeliminowaniu jednej z opcji (możliwości żądania restytucji naturalnej), ale na przekształceniu tego roszczenia w pieniężne roszczenie o zapłatę kosztów restytucji (tak np. w uzasadnieniu uchwały SN z dnia 22 listopada 2013 r., III CZP 76/13, OSNC Nr 9 z 2014 r., poz. 85).

W konsekwencji tego dopuszczalne jest co do zasady żądanie od ubezpieczyciela zarówno odszkodowania pieniężnego obliczonego metodą dyferencyjną, a więc jako różnicę pomiędzy stanem majątkowym poszkodowanego przed

zdarzeniem powodującym szkodę i po tym zdarzeniu, ale także – alternatywnie – zapłaty restytucyjnego świadczenia pieniężnego odpowiadającego kosztom przywrócenia uszkodzonej rzeczy do stanu poprzedniego i obliczonego metodą kosztorysową polegającą na kalkulacji hipotetycznych kosztów naprawy rzeczy. Stosowanie w wyżej opisany sposób art. 822 § 1 k.c. w związku z art. 363 § 1 k.c. przy określaniu sposobu naprawienia szkody przez ubezpieczyciela oznacza m.in. że odszkodowania pieniężnego w wysokości kosztów hipotetycznej restytucji poszkodowany nie może żądać, jeżeli przywrócenie stanu poprzedniego jest niemożliwe. Należy przyjąć, że chodzi tu o niemożliwość nie tylko o charakterze pierwotnym, istniejącą już w chwili wyrządzenia szkody, ale także niemożliwość powstającą później – a z taką sytuacją możemy mieć do czynienia m.in., jeżeli poszkodowany dokona zbycia uszkodzonej rzeczy przed jej naprawą, albo jeżeli naprawę wykona samodzielnie. W przedstawionych przypadkach można wyobrazić sobie oszacowanie wysokości odszkodowania metodą kosztorysową przy uwzględnieniu stanu, kiedy naprawa była jeszcze możliwa, a następnie żądanie jego wypłaty pomimo następczej niemożliwości przywrócenia stanu poprzedniego, ale wydaje się, że nie ma do tego podstaw i prowadziłoby to do nieuzasadnionego wzbogacenia poszkodowanego, skoro zaistniała szkoda uległa już likwidacji (tak np. M. Krajewski, „Umowa ubezpieczenia. Art. 805-834. Komentarz”, Warszawa 2016, teza 44 i 45 do art. 822). W takiej sytuacji poszkodowany – skoro restytucja jest już niemożliwa – może domagać się wyłącznie naprawienia szkody poprzez zapłatę sumy pieniężnej wyrównującej ewentualny uszczerbek w jego majątku w postaci wydatków związanych z dokonaniem naprawy jako konsekwencji zdarzenia ubezpieczeniowego.

Na gruncie sprawy niniejszej mamy do czynienia z taką właśnie sytuacją, w której dokonanie naprawy uszkodzeń pojazdu przywracającej go do stanu poprzedniego sprawiło, że w myśl art. 361 § 1 zd. II k.c. wygasło roszczenie właściciela o naprawienie szkody poprzez restytucję, natomiast w związku z wcześniejszą wypłatą przez ubezpieczyciela sumy pieniężnej wystarczającej na pokrycie kosztów naprawy nie doszło do uszczerbku w majątku poszkodowanego uzasadniającego ewentualne żądanie wypłaty dalszego odszkodowania.

W konsekwencji dochodzone na gruncie sprawy niniejszej roszczenia uznać trzeba za niezasadne i niezajdujące oparcia w treści art. 822 § 1 k.c. w związku z art. 363 § 1 k.c..

Całkowicie chybiony jest zarzut naruszenia art. 361 § 2 k.c., zważywszy, że nie sposób w tym stanie faktycznym wskazać na pozostające w związku z kolizją straty, które poszkodowany poniósł, ani też korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono – a które dotąd nie zostały wyrównane. Jeszcze raz podkreślić trzeba, że potrzeba zapewnienia poszkodowanemu możliwości przywrócenia rzeczy do stanu poprzedniego uzasadnia uznanie za stratę w rozumieniu powołanego przepisu wyliczonego metodą kosztorysową kosztu dokonania naprawy samochodu, ale jedynie wówczas, gdyby naprawienie szkody poprzez restytucję pieniężną było nadal wykonalne, natomiast w sytuacji, gdy skutek dokonanej naprawy takiej możliwości z przyczyn faktycznych już nie ma, opisana wyżej potrzeba przestała istnieć, a tym samym nie może być mowy o tego rodzaju stracie poniesionej przez poszkodowanego; z kolei straty wyrażające się faktycznie poczynionymi na naprawę wydatkami zostały pokryte w całości przez ubezpieczyciela.

Skoro zatem - jak wskazano powyżej - Sąd I instancji prawidłowo ustalił zakres szkody poniesionej przez D. G. na kwotę 4.647,65 zł, która pozwoliła na przywrócenie uszkodzonego jego samochodu do stanu sprzed szkody, to całkowicie trafny jest wniosek tego Sądu, iż wypłata tej kwoty przez pozwanego w pełni pokryła szkodę, skutkując ustaniem jego odpowiedzialności odszkodowawczej, jak również całkowitym wygaśnięciem przysługującej poszkodowanemu z tego tytułu wierzytelności. Oznacza to, że w drodze zawartej umowy przelewu powodowie nabyli wierzytelność faktycznie nieistniejącą, co skutkować musi oddaleniem powództwa.

Mając na uwadze, iż zarzuty apelacyjne okazały się chybione i jednocześnie nie ujawniono okoliczności, które Sąd II instancji winien uwzględnić z urzędu, należało na podstawie art. 385 k.p.c. oddalić apelację, jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w myśl art. 98 § 1 i § 3 k.p.c., zasądzając od skarżących na rzecz pozwanego zwrot kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym w kwocie 450 zł w oparciu o § 10 ust. 1 pkt 1 w związku z § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jednolity Dz. U. z 2018 r., poz. 265).